Nr. 92 (6973) WARSZAWA, WTOREK 30 MARCA 1937 r. R XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N.117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK LUBELSKI" Lublin, ul. Bychawska 24.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatne. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

W Hiszpanii

Wojska rządowe idą naprzód

MADRYT, PAT. Na odcinku Avila, wojska rządowe nieustannie bombardują Naval Peral de Pinares. Wedle ostatnich wiadomości, wojska rządowe posunęły się naprzód w kierunku Cueva Valiente w Sierra Magalon.

Na froncie Guadalajara, sytuacja stabilizuje się. Wojska rządowe podjęły szereg ruchów oskrzydlających, celem zepchnięcia powstańców w kierunku szosy Aragonckiej. Na wschód od szosy wojska rządowe posuwają się bardzo ostrożnie. Na zachodzie powstańcy wycofali się na wzgórza w kierunku Samo Sierra. M. Espinosa de Henares jest intensywnie bombardowane przez wojska rządowe.

MADRYT, PAT. Komunikat Rady Obrony: Na froncie Guadalajara wojska rządowe zajęły w rezultacie energicznego natarcia M. Casa Valiente, dominującą nad miasteczkiem i doliną San Raphael.

BILBAO, PAT. Baskijska Rada Obrony komunikuje: Na froncie Guipuzcoa na odcinku Lequito moździeże rządowe bombardowały fermę, w której kwaterował od dział powstańczy. Powstańcy ponieśli ciężkie straty. Na frontach Alava i Biskaja panuje spokój.

Okręt „Mar Caspio"

zbombardowany przez faszystów

PARYŻ (PAT). Agencja Havasa donosi z Bayonne: Około godz. 2 nad ranem statek hiszpański „Mar Caspio", płynący z New Castle z ładunkiem 2,000 ton węgla, został zaatakowany na wodach terytorialnych francuskich na wysokości Cap Breton przez dwa statki powstańcze. Trafiony 15-ma pociskami „Mar Caspio" osiadł na mieliźnie. Okręty powstańcze ostrzeliwały statek z karabinów maszynowych, lecz nikt z 34 ludzi załogi nie ucierpiał. „Mar Caspio" znajduje się w trudnej sytuacji i przypuszczalnie nie da się uratować. Istnieje obawa, że zatonie podczas wieczornego przypływu.

Krestinskij

wicekomis. sprawiedliwości

MOSKWA (PAT). Agencja TASS donosi: Prezydium C. K. W. Z. S. S. R. mianowało dotychczasowego wicekomisarza spr. zagr. Kresiinskiego wicekomisarzem sprawiedliwości Z. S. S. .

Zgon lorda Kitchenera

brata słynnego dowódcy

LONDYN (PAT). W Nairobi (stolica angielskiej kolonji Kenia w Afryce Wschodniej) zmarł w wieku lat 90 lord Kitchlner, brat znakomitego angielskiego dowódcy z czasów wielkiej wojny. Lord Kitchlner przebywał w Kenia w związku z akcją, mającą na celu osadzenie w tej kolonii b. kombatantów angielskich.

Zgon Karola Szymanowskiego

LOZANNA. (PAT). Ub. nocy, o godz. 0,30, w klinice koło Lozanny zmarł, przeżywszy 54 lat, znakomity kompozytor polski Karol Szymanowski.

Karol Szymanowski przebywał w klinice szwajcarskiej na kuracji od tygodnia.

***

Ś. p. Karol Szymanowski urodził się w r. 1883 w Tymoszówce (ziemia kijowska).

Studia muzyczne odbywał w Warszawie u Zygmunta Noskowskiego, a następnie w Berlinie, Wiedniu i Paryżu.

W r. 1927 staje na czele zrazu jako dyrektor, a następnie rektor Państwowego Konserwatorium Muzycznego. W r. 1930 otrzymał tytuł doktora filozofii i honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz profesora honorowego Konserwatorium Muzycznego w Rydze. Był laureatem nagrody muzycznej ministra WR i OP.

Ze śmiercią Karola Szymanowskiego, ubywa jeden z największych kompozytorów współczesnych, pionier nowych form muzycznych i ich najdoskonalszy wyraziciel, kompozytor, który stworzył epokę, w dziejach muzyki współczesnej, opromieniając chwałą na całym świecie muzykę polską.

Pierwsze kompozycje Szymanowskiego ukazują się w r. 1905. Jest to seria 9 preludiów. Następnie ukazują się jego liczne pieśni, m. in. do słów Tetmajera, Kasprowicza, Berenta.

W drugim swym okresie twórczym, okresie doskonalenia się technicznego zajmuje się Szymanowski szczególnie problemami polifonii. Powstają pieśni, skomponowane pod wpływem poezji Micińskiego, pierwsza i druga symfonia, pierwsza i druga sonata, „Pieśń szalonego muezzina".

W dalszej fazie twórczości powstaje wielkie dzieło symfoniczne — kantata (Demeter), cykl „Aitu", cykl utworów fortepianowych „Maski", „Trzecia Sonata", opera „Hagith", oratorium „Stabat Mater".

W ostatnich latach nastąpił zwrot w twórczości Szymanowskiego. Podczas pobytu w Tatrach zapoznał się z bliska z muzyką górali tatrzańskich. Powstają „Mazurki" oddające syntezę stylu góralskiego, balet „Harnasie" oraz „Czwarta Symfonia", której motywy góralskie opracowane są techniką europejską.

Szymanowski zmarł w okresie najbujniejszego rozkwitu swego geniuszu. (PAT).

„Zapewnienia" Rządu włoskiego...

w sprawie wysyłania żołnierzy do Hiszpanii

LONDYN (PAT). Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" donosi, że Rząd Włoski udzielił rządowi brytyjskiemu zapewnień, iż Włochy nie mają zamiaru wysyłania dalszych ochotników do Hiszpanii. Wiadomość ta miała być — zdaniem korespondenta — w posiadaniu gabinetu brytyjskiego w czasie posiedzenia w środę. Ponadto Włochy miały wskazać, że wkrótce gotowe będą do uczestniczenia w opracowaniu technicznego planu w sprawie wycofania ochotników z Hiszpanii. Korespondent wyraża nadzieję, że możliwym będzie poruszenie sprawy wycofania ochotników już na najbliższym posiedzeniu Komitetu Nieinterwencji, które odbędzie się prawdopodobnie mniej więcej w 10 dni po świętach.

Rząd Brytyjski ze swej strony miał zapewnić Włochy, że w dalszym ciągu polityka jego będzie oparta na deklaracji włosko - brytyjskiej z 2 stycznia. Równocześnie Rząd miał podkreślić, że przywiązuje największą wagę do sprawy przestrzegania przez wszystkie mocarstwa zobowiązań w zakresie nieinterwencji.

40

O zwolnienie

aresztowanego korespondenta

LONDYN (PAT). Konferencja „Narodowego Związku Dziennikarzy" wysłała do gen. Franco depeszę, domagając się niezwłocznego zwolnienia Artura Kolstera, korespondenta „News Chronicle" w Maladze, który został niedawno aresztowany.

17-letni bandyta

napadł na bank we Frankfurcie

BERLIN, PAT. Na jednym z przedmieść Frankfurtu N. M., 17-letni wyrostek, zamaskowany i uzbrojony w rewolwer, wtargnął w sobotę do filii bankowej, zażądał wydania gotówki i wobec odmowy urzędników, dwukrotnie strzelił, nikogo jednak nie trafiając. Jednemu z urzędników udało się niepostrzeżenie przejść do sąsiedniego pokoju i zaalarmować policję.

Sprawca napadu opuścił pośpiesznie lokal i odjechał rowerem do pobliskiego lasu. Samochód policyjny udał się w pościg. Młodocianego bandytę aresztowano.

Spisek wojskowy w Tetuanie

TANGER (PAT). Agencja Havasa dowiaduje się z dobrego źródła, że w następstwie wykrycia spisku wojskowego w oddziałach lotniczych w Tetuanie, stracono 30 oficerów i żołnierzy z pośród oddziałów stacjonowanych na lotnisku.

Spisek wykryto w ubiegłym tygodniu, a egzekucja miała się odbyć 24 marca.

Rozruchy w Palestynie

JEROZOLIMA, PAT. W północnej części Palestyny trwają rozruchy. W m. Jenine, w pobliżu Haify uzbrojeni bandyci zatrzymali 4 samochody i obrabowali pasażerów. Kolonia żydowska w Sedjara w Galilei została ostrzelana i ocalała dzięki odsieczy policyjnej.

Na mocy decyzji Najwyższej Rady Arabskiej, meczety w Jerozolimie zostały zamknięte dla turystów francuskich, na znak protestu przeciwko zawijaniu statków francuskich do Haify zamiast do Jaffy. Władze muzułmańskie uznały to za polityczny bojkot Arabów palestyńskich, co znajduje swój wyraz w omijaniu portu czysto arabskiego.

Grzywnę 57.000 zł.

zapłaciła „Wspólnota Interesów"

Jak się dowiaduje agencja PID, sporządzone zostały zestawienia rachunkowe wpływów, uzyskanych przez Skarb z tytułu grzywien administracyjnych, ściągniętych w ub. r. budżetowym 1936/37.

Wśród grzywien tych najrzadziej, bo tylko w jednym wypadku występuje kara nałożona na podstawie przepisów rozporządzenia Prezydenta R. P., o nadzorze nad kartelami. Grzywnę tą wpłacił koncern Wspólnoty Interesów, który ukarany został w swoim czasie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu z powodu utajenia umowy kartelowej. Grzywna wyniosła 50 tys. zł., zaś koszta dodatkowe 7 tysięcy zł.

Doradca finansowy

Rządu chińskiego

SZANGHAJ (PAT). B. włoski minister finansów De Stefani, który został mianowany doradcą finansowym zcentralizowanego Rządu Chińskiego, przybył do Szanghaju.

Tajemniczy osobnik

raniony na granicy francusko-niemieckiej

PARYŻ (PAT). Na granicy francusko - niemieckiej, w okolicach miejscowości Stiering - Vendel, o 200 metrów od granicy b. terytorium Saary, znaleziono człowieka, dającego słabe oznaki życia.

Po odzyskaniu przytomności ranny zapytał o pewne plany, które znikły z kieszeni jego ubrania. Podobno człowiek ten jest Francuzem.

Sprawa otoczona jest tajemnicą. Specjalny wysłannik „Paris Soir" nie zdołał uzyskać żadnych bliższych informacyj na ten temat i nie mógł się nawet dowiedzieć, do którego szpitala ranny został przewieziony. Sprawa ma charakter afery szpiegowskiej.

Zalecania oszczędności

PID donosi, że Urzędy centralne otrzymały zalecenie stosowania jak najdalej idących oszczędności przy wykonywaniu nowego budżetu Państwa na rok 1937/38. Oszczędności dotyczyć mają nie tylko wydatków osobowych, ale i rzeczowych, przyczym kładziony ma być nacisk na zaoszczędzanie nawet najdrobniejszych sum przy wydatkach kancelaryjnych i t. p.

Kamieniem w mieszkanie

ambasadora japońskiego

TOKIO (PAT). Ministerium Spr. Zagr. komunikuje, że nieznany osobnik rzucił kamień do mieszkania ambasadora japońskiego w Moskwie. Incydent nastąpił dn. 28 marca rano. Po przeprowadzeniu dochodzenia przez milicję sowiecką, aresztowano podejrzanego osobnika, członka związku młodzieży komunistycznej.

Wola wsi

Przed kilku dniami odbyło się w Warszawie *plenarne posiedzenie Rady Głównej Związku Zawodowego Małorolnych R. P. z udziałem tow. tow. przewodniczących i sekretarzy Oddziałów*. Dowodem wielkiego zainteresowania wsi obradami Rady Głównej było przybycie na to posiedzenie działaczy Związku nawet z najodleglejszych powiatów kresowych.

Posiedzenie zagaił i referat o sytuacji politycznej i gospodarczej na wsi wygłosił tow. Henryk Świątkowski, przewodniczący Związku. Sprawozdanie z działalności Rady Głównej złożył tow. Stanisław Niemyski. Następnie rozpoczęła się dyskusja. Zabierało głos kilkunastu członków Rady. Mówcy m. in. szczegółowo przedstawili represje i szykany, *stosowane wobec działaczy Związku*, a przede wszystkim w Zamojszczyźnie, **w powiecie Hrubieszowskim, Radomskowskim, w województwie Białostockim, na Wołyniu, w powiecie Zawierciańskim**, stwierdzając, **iż** ***mimo, nieraz wstrząsających do głębi wypadków represyj, Związek rozszerza swoją akcję, zdobywając nowe tereny i powiększając liczbę członków.***

W imieniu prezydium Rady Głównej odpowiadał **uczestnikom** dyskusji tow. **Władysław Baranowski.**

Wiele uwagi poświęcono również sprawie „Chłopskiej Prawdy" — którą przedstawili tow. Stanisław Chudoba i tow. Dorota Kłuszyńska.

Przyjęto wnioski, zgłoszone w sprawie „Chłopskiej Prawdy" i wnioski organizacyjne oraz rezolucję gospodarczą, obszernie umotywowaną i zawierającą najpilniejsze postulaty małorolnych, kolonistów, drobnych dzierżawców, w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego wsi, a także rezolucję polityczną, będącą powtórzeniem uchwały Trzeciego Kongresu Związku Zaw. Małorolnych, która m. in. stwierdza:

„W walce z faszyzmem o nową Polskę bez krzywdy i wyzysku mas — Związek kroczyć będzie w pierwszym szeregu z klasowymi organizacjami robotniczymi i P. P. S. oraz w sojuszu z ruchem ludowym".

Jednocześnie Związek, zajmując stanowisko zdecydowanie przeciwne aktualnym koncepcjom politycznym w Polsce, przyłączył się do żądania *rozwiązania Sejmu i Senatu, nowych wyborów do władz ustawodawczych i samorządu, pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania.*

Przyjęto również rezolucję, domagającą się *zaprzestania represyj wobec Związku* oraz wyrażającą stanowisko w sprawie Berezy.

Obrady zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru". We wspólnym, zgodnym chórze zmieszały się *głosy przedstawicieli całego kraju, głosy Polaków, Ukraińców i Białorusinów, członków jednego Związku Zaw. Małorolnych.*

„Za mordę ją, za mordę!"

Naturalnie — prasę (i partie)

Pisaliśmy już parę razy o p. Janie Bobrzyńskim, o jego piśmie „Nasza Przyszłość" i o jego grupce, nazwanej szumnie „Związkiem Polskiej Myśli Państwowej" (w Polsce lubią napuszone, nadęte tytuły i nazwy). „Ideologia" tej grupki jest nad wyraz... uboga: chodzi przede wszystkim o podział Czechosłowacji, o wspólną granicę z Węgrami; stąd orjentacja antyfrancuska („państwo hasełkowe"!) i prohitlerowska — bo bez Hitlera „podziału Czechosłowacji" się nie przeprowadzi; pozatym ma **ultra - konserwatywne**, ziemiańskie „nastawienie".

Gdy pisywaliśmy o tej grupie, zawsze mieliśmy wrażenie, że robimy jej niepotrzebną zgoła reklamę... ale chodziło nam nie o grupkę, lecz o 1) ujawnienie **mentalności** pewnych kół; 2) prześwietlenie **konsekwencyj** pewnych stanowisk, formułowanych gdzieindziej bardziej powściągliwie. I dziś piszemy o tej grupce, właśnie w tych dwuch celach.

Przed nami znów „Nasza Przyszłość" (Nr. 50). Ale jakżeż — **biedaczka** — schudła, jak zmizerniała! Z tłustej, grubej, pękatej, stała się chuda — chuda! Redakcja wyjaśnia, że zmienia formę wydawnictwa — chce bombardować społeczenstwo bruszurami — „gradem odpowiednio skonstruowanych broszur". Otóż numer 50-ty jest pierwszą taką broszurą, poświęconą **partiom i prasie.** Redaktor poprostu wpadł **w szał,** inaczej tego niepodobna nazwać. Ciska się na prasę w okropny sposób, woła o pomstę do nieba **(i do Rządu** przede wszystkim), wymyśla, tupie nogami i **miesza prasę z błotem.** Taka jest treść broszury, utrzymanej miejscami w tonie poprostu — nieprzyzwoitym.

Na początku mamy rozprawkę o partiach. Żadna partia, powiada pismo, na serio nie myśli o realizacji swego programu: czy chadecy myślą poważnie o realizacji zasad chrześcijańskich? albo socjaliści o budowaniu Socjalizmu? Bynajmniej. Rzecz się faktycznie sprowadza do rzeczy poziomych i oportunistycznych — do walki o władzę, o mandaty, o stanowiska. „Monopartię' autor zresztą też odrzuca. Cóż więc pozostaje? Oto powiada — „nowa forma", obiektywna" (?), organizowana właśnie przez grupę „N. Przyszłość", mianowicie formułowanie szeregu **kolejnych zadań społeczeństwa.** Ma to być „realizacja konkretnych zadań publicznych, ustalonych wedle objektywnie(?) przemyślanego planu na bliższą lub dalszą metę" (str. 25). To już nie „strupieszałe" partyjnictwo — zachwyca się sobą autor — „całkiem inny wymiar".

Naturalnie ten pomysł rzekomo antypartyjnicki jest albo 1) szczerą naiwnością albo 2) (prawdopodobniejsza) **nieszczerym wybiegiem.** Bo jaka jest miara „obiektywności"? Gdy zaczniemy razem z omawianą grupką formułować owe rzekome „obiektywne" postulaty, pokaże się, że będziemy je formułowali albo z punktu widzenia jakiejś ideologii albo — klasowych interesów. I wówczas grupka stanie się partią (w miniaturze). Tak właśnie stało się z p. Bobrzyńskim. Jego rzekomo „objektywnym" programem jest **klasowy** program imperialistycznego ziemiaństwa, skierowany przeciw południowi i wschodowi... Historia o tem, jak p. Bobrzyński szukał „obiektywnego" programu, a znalazł — subjektywny program wojowniczej szlachty!

A teraz prasa. O, tu „N. Przyszłość" nie zna żartów! Prasa „posądziła" biedaczkę o germanofilstwo (nb. **słusznie**). „Czas" oświadczył, że grupka p. B. piorunuje na partie, a także jest — partyjką. Grupka wobec tego wpada w dziki gniew. Prasa?! Ależ to nie prasa, to korupcja, gnój! Gdzie rząd?!

„Żelazną miotłą (!) trzebaby zrobić porządek (?!), a ten porządek musi zrobić **zdecydowanym, bezwzględnym** wysiłkiem **RZĄD** i lepsza część opinii publicznej" (str. 49).

Rząd? A cóż ma zrobić rząd w tej kwestii? Musi wystąpić — woła organ p. B. — bo „prasa polska idzie po linii **wrogiej dla państwa konspiracji" (!).** (Swoją drogą — czy Związek dziennikarzy Rzeczypospolitej nie powinien zareagować na podobne gołosłowne oskarżenia pod adresem całej prasy?!. A w innym miejscu (str. 45) najgrubszym drukiem: „Spółczesna polska gazeta jest to coś, **czego porządny człowiek obawia się,** aby nie zostać przez nie oszkalowanym, ale przed czym żadnego **nie może czuć** szacunku!".

Najlepiej więc — **za mordę** to wszystko, i partie i prasę. Do chwytania „za mordę" ta grupka starych szlachciców czuje widocznie ogromny pociąg, **bo w ustępie o** mniejszościach narodowych (str. 61) pismo pisze: „Rzecz wiadoma i dowiedziona w życiu **publicznym i prywatnym,** że kto chce cośkolwiek przeprowadzić, **musi ludzi „chwycić za mordę**— jeżeli mamy użyć uczciwie i wyraźnie nowoczesnego zwrotu".

To widocznie jest cząstka tego „obiektywnego" (!) programu polskiego, o którym wyżej była mowa.

To jest wszystko. „Ależ bzdury!" powie czytelnik. Naturalnie. Zwłaszcza, gdy na str. 16 (przy krytyce endeków) dowiadujemy się, że endecy „w pewnych wypadkach popierają komunistów (!) —w imię swobody demokratycznej". Po prostu dom obłąkanych. A potym p. B. ciska się na prasę z pianą na ustach.

Tak, bzdury to straszne (a wszystko pono dla walki z — Marksem, str. 66). Ale nikt nie zaprzeczy, że w tej osobliwej psychologii (czy psychopatologii) jest pewna swoista, klasowa logika...

K. CZAPIŃSKI.

Na zachód od Zanzibaru

JAN DĄBROWSKI: „NA ZACHÓD OD ZANZIBARU". WARSZAWA, 1937. WYDAWNICTWO J. PRZEWORSKIEGO. STR. 246.

Czy się chce, czy nie — rzeczywistość kulturalna „przyziemnych" warstw społecznych dojrzała w swej epickiej potędze i w swoim tragizmie do tego, żeby wziąć za łeb wszystkich czytających i wielu piszących. Bo przecież niewątpliwie jest rzeczywistością kulturalną całego naszego narodu to, że milionom chłopów nie starcza na książkę przede wszystkim dlatego, że nie mają na chleb. Kulturalną rzeczywistością miasta są masy dożywianych i nie dożywianych dzieci w ciasnych szkołach, są masy bezdomnej i ulicznej młodzieży, o istnieniu której dowiaduje się przeciętny człowiek kulturalny z reportaży o działalności policjantek.

Dzieci, rosnące ku bezrobociu, ludzie zredukowani na zawsze, mieszkańcy przytułków noclegowych i baraków ,jeszcze inni, pracujący raz na rok przy sprzątaniu śniegu, pół i ćwierć proletariusze, nędza przedmiejska, kolidująca zarówno z sensem istniejącego porządku gospodarczego, jak z jego normami prawnymi — oto piękna kanwa, na której już od dawna kilka dzienników haftuje dowcipne, pachnące wódką, drobnym przestępstwem i egzotycznym dialektem sprawozdania sądowe. I tylko sądowe.

Bo codzienne życie bezdomnego i nigdzie nie meldowanego, eksmitowanego, wiecznie bezrobotnego, często kradnącego nędzarza, acz nieco humorystyczne — nie kwalifikuje się do publikacyj. Jest zwyczajnie i po prostu bolesne. Bolesne bardziej, niż życie walczącego w gromadzie proletariusza, bo bierne, ciemne, brudne — ot, podszewka wieloletniego kryzysu, który łamie słabych, samotnych, za starych, zbyt młodych, wyrzucając ich po złamaniu na śmietnisko skomplikowanego życia w cywilizowanym społeczeństwie.

Nie podniesie ich ze śmietniska, nie przywróci pracy i walce rozklekotana, żarłoczna maszyna obecnego ustroju. Nie doszuka się ludzkich i społecznych możliwości, lub wartości prasa wiadoma, statystyka, opieka społeczna, dobroczynność. Stoją oni wszyscy jeszcze niżej w hierarchii społecznej, niż odcięty od kultury i od jej tworzenia chłop i robotnik. Niżej, ale blisko.

I nie przypadek sprawił, że książkę o życiu polskiego „lumpenproletariatu" napisał dziennikarz robotniczy, socjalista Składa się na nią szereg świetnych reportaży, egzotycznych jak ballady, prawdziwych jak nędza i brud, pisanych gwarą, do jakiej nie dorośli dowcipnisie z ostatnich kolumn dziesięciogroszówek. Gwara — to polszczyzna biedy, bezrobocia, bezdomności i przestępstwa, wyrosłego z nich.

Z książki tej przemawia szary człowiek „ostatniej" kategorii: dziecko z baraków żoliborskich, złodziejaszek, handlarz uliczny, biurowy popychel, konsument ofiar pomocy zimowej. Przemawia masa, egzotyczna tak bardzo dla czytającej publiczności, jak egzotyczne są puszcze afrykańskie na zachód od Zanzibaru.

I nie o tych puszczach i nie dla tej publiczności napisał swą książkę JAN DĄBROWSKI. Niech ją sobie przejrzy pracujący inteligent i robociarz. Nie znudzi się na pewno. A przypomni sobie, rozejrzawszy się w książce i w życiu, że taki sam los czeka jego samego ,jeśli go zredukują, wyeksmitują, wyrzucą na szmelc, jako odpadek ludzki czasów, w których człowiek nie zawsze jest wiele więcej wart, niż śmieć.

EDWARD SZYMAŃSKI.

Likwidatorzy „Europy"

zabiegają o nadzór

W wydziale handlowym Sądu Okręgowego w Warszawie wyznaczono na dz. 5 kwietnia rozprawę upadłościową w sprawie sp. akc. Towarzystwo Ubezpieczeń „Europa".

Jak się okazuje, mimo zgłoszenia przez Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń wniosku o uznanie Towarzystwa „Europa" za upadłe, likwidatorzy spółki zabiegają nadal o odroczenie wypłat. Powołują się oni na to, iż sanacja finansów towarzystwa jest możliwa, gdyż poza nieruchomościami, operuje ono papierami wartościowymi na 400.000 zł. i poważniejszymi sumami zahipotekowanymi.

Likwidatorzy twierdzą, że dwuletni nadzór umożliwi 100 proc. spłatę długów.

Schronisko w górach Himalajskich

Przed niespełna dwoma latami grupa mnichów z góry św. Bernarda opuściła swą siedzibę i przeniosła się w góry Himalajskie, gdzie urządza schronisko.

Schronisko to buduje się na górze Latza na wysokości 3.700 metrów nad poziomem morza. Z powodu zimy zaszła konieczność przerwania pracy. Roboty posuwają się wolno naprzód, a to z powodu braku odpowiednich sił roboczych. Mnisi zmuszeni są w tej niegościnnej okolicy rozsadzać skały dynamitem, z których odłamki używają jako materiał budowlany.— Inne materiały budowlane trzeba przy pomocy tragarzy lub na mułach wciągać z dolin na góry, co jest niezmiernie uciążliwe oraz związane z wielkimi kosztami.

Z początku mnisi byli narażeni na napady ze strony band rozbójniczych ale z czasem rozbójnicy dali mnichom spokój po tym, jak mnisi nie raz okazali im pomoc materialną, karmili ich podczas głodu i pielęgnowali podczas choroby.

Nie mało trosk przysparza mnichom także sprawa zdobycia żywności w tej niezamieszkałej przez ludzi okolicy. Długo trwało zanim mnisi przyzwyczaili się do miejscowych warunków i wreszcie musieli ograniczyć się wyłącznie do potraw roślinnych, sporządzanych z roślin dawniej im zupełnie nie znanych, a rosnących bujnie w dolinach u stóp Himalajów.

„Jajko Kolumba" znane było

już na 26 lat przed urodzeniem Kolumba

Znana, po raz pierwszy przez pisarza włoskiego Benzoniego, cytowana w r. 1565 historia o „jajku Kolumba", nie jest jak się okazuje wymysłem wielkiego odkrywcy. W roku 1446, w którym urodził się K. Kolumb, zmarł sławny architekt i rzeźbiarz włoski F. Brunelleschi, twórca perspektywy w malarstwie i konstruktor wspaniałej kopuły na katedrze florenckiej. Kwestia budowy kopuły stała się w 1420 r. tematem gorącej dyskusji w gronie najwybitniejszych architektów florenckich. Dostojne grono nie mogło zgodzić się na żaden z przedłożonych projektów. Brunelleschi przedstawił swój projekt, nie przedkładając jednak zebranym opracowanych przez siebie planów. Gdy mimo ożywionej dyskusji zgromadzenie nie mogło dojść do porozumienia, Brunelleschi na zarzut jednego z obecnych, że nie przedłożenie planów może utrudnić wykonanie wspaniałego w swym pomyśle dzieła, oświadczył, że temu powierzy swe plany i wykonanie kopuły, kto będzie umiał jajko postawić sztorcem. Gdy nikt tego dokonać nie zdołał, Brunelleschi zastosował sposób, którym w kilkanaście lat później Kolumb pokonał swych przeciwników. Było to 26 lat przed urodzeniem Kolumba.

Bez uspołecznienia

niema przebudowy gospodarczej

NADUŻYWANY TERMIN.

Termin „przebudowa gospodarcza" jest dziś w Polsce nieustannie używany i... nadużywany. Mówi się o „przebudowie", gdy chodzi o uruchomienie nowych warsztatów pracy, czy o innych zmianach **ilościowych** w dzisiejszym stanie rzeczy. A nawet kreśląc szersze plany nie sięga się zazwyczaj do założeń podstawowych...

Problem: czy możliwa jest **planowa przebudowa gospodarki i wogóle — planowe poczynanie gospodarcze w ramach obecnego ustroju społeczno - gospodarczego** — nie może oczywiście istnieć dla tych, dla których kapitalizm jest **jedyną rzeczywistością.** Są przecież związani z nim węzłami korzyści, przyzwyczajeń, „nastawienia" psychicznego.

Dla nich — poza kalkulacją kapitalistyczną nie istnieje możliwość racjonalnej gospodarki, ustrój socjalistyczny — to intrygancka fikcja „wywrotowców".

Ale nawet dla wielu spośród tych, którzy w ostrych słowach piętnują politykę wielkokapitalistyczną, kartelową — którzy widzą, że między korzyścią ogólnospołeczną, między interesem **całości a dążeniami garstki kapitalistycznych oligarchów** istnieje przepaść — „przebudowa społeczna" jest pojęciem mętnym...

Padały zapowiedzi **realizacji jakiegoś „nowego ładu", łączącego „kontrolę i ingerencję państwową" z prywatną inicjatywą, planowości z zachowaniem żywiołowości, cechującej gospodarkę kapitalistyczną.**

NASZE NIEDOMAGANIA.

Niedomagania organizmu gospodarczego Polski są bez wątpienia również specyficzne, wywołane przeszłością (następstwa rozerwania organizmu Polski między państwa zaborcze, nieprawidłowego rozwoju przemysłu i rolnictwa), ale w pełni rysują się również **skutki nieładu gospodarki kapitalistycznej, utraty przez nią prężności rozwojowej, zwyrodnienia monopolistycznego (kartele).**

Kto nie zdaje sobie sprawy, że polityka **przebudowy gospodarczej kraju opierać się musi na zasadach antykapitalistycznych** — ten, krytykując dzisiejszy stan rzeczy — wystawia sobie świadectwo niezbyt pochlebne... **Albo nie wie.** o czym mówi, albo udaje, że **nie wie.**

Kryzys struktury gospodarczej Polski — to **wyolbrzymiony na tle specjalnych warunków kryzys gospodarki kapitalistycznej.**

Charakterystyczne dla tego kryzysu **zapory i „usztywnienia", hamowanie procesu inwestycyjnego, przeplatanie się wpływów kartelizmu i etatyzmu — występują i w Polsce.** I u nas zanikł proces wymiany jednych urządzeń na inne, zahamowany został postęp techniczny w przemyśle. Zostało to coprawda zaostrzone przez wywiezienie z kraju, wycofanie z życia gospodarczego i tak szczupłych rezerw kapitałowych, ale nie odbiera to kryzysowi zasadniczych rysów...

Nim się przeto zacznie układać plany gospodarczej przebudowy Polski—trzeba **zastanowić się nad sprawą założeń nowego ustroju gospodarczego.**

Chodzi przecież o ustrój, któryby zaspokoił potrzeby masowe, zapewnił pracę i dał gwarancję trwałości tej pomyślności ogólnospołecznej.

USTRÓJ SOCJALISTYCZNY.

Tu jednak wkracza „krytyka" krytyki kapitalizmu". „Krytyka naodwrót". Sfery bliżej czy dalej związane z „Lewiatanami" na całej kuli ziemskiej „dowodzą", że gospodarka socjalistyczna jest wogóle niemożliwa.

Mieliśmy sposobność omówić niedawno ciekawą pracę socjalistycznego ekonomisty, **tow. dr. Oskara Langego,** który udowodnił, że zarząd gospodarstwa socjalistycznego posiadać będzie **wszelką możliwość rachunku gospodarczego i kierownictwa gospodarką.**

Praca ta — jak już pisaliśmy— ogłoszona była w czasopiśmie **„Ekonomista".** Druga część tej pracy ukazała się (jak zresztą i pierwsza) w angielskim „Przeglądzie Badań Ekonomicznych" („Review of Economic Studies" Vol. IV Nr. 2 February 1937) p. t. **„O teorii ekonomicznej socjalizmu"** („On the economic theory of socialism").

Autor wyzyskuje wyniki **badań** działalności gospodarczej, **aktów** wyboru konsumenta i producenta i stwierdza **niewątpliwą przewagę gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną.** W społeczeństwie socjalistycznym zaspokojenie potrzeb nie zależy od układu własności, jak obecnie.. Popyt wyraża istotnie potrzeby, zapotrzebowanie masowe stać się może **istotnie** siłą motoryczną gospodarki, a **odpowiedni rozdział dochodu społecznego umożliwi zapewnienie jak największego dobrobytu.**

Znika **rozdźwięk między kalkulacją przedsiębiorcy, między jego kosztami a kosztami społecznymi produkcji.** Rozdźwięk ten ujawnił znany ekonomista **Pigou.** Do kalkulacji swej przedsiębiorca wlicza tylko własny koszt efektywny; nic go nie obchodzi koszt utrzymania bezrobotnych, inwalidów pracy itp. W związku z tym sprawa zdrowia, życia, bezpieczeństwa robotników złożona **jest na** ołtarzu „rentowności".

Gospodarka socjalistyczna będzie mogła wyrachować i **wliczyć do jednego rachunku wszystkie istotne koszty, przez co uniknie się wielu wad dzisiejszej gospodarki.**

Nie trzeba być ekonomistą, by zrozumieć, że **gospodarka, zdolna rozdzielać dochód społeczny z myślą o zabezpieczeniu dobrobytu społecznego, przeprowadzać jednolitą kalkulację, nie dopuszczać do** przeobrażenia się **lokalnych błędów i niedociągnięć gospodarki w ogólne kryzysy — góruje nad gospodarką kapitalistyczną.**

BŁĘDNE ROZSTRZYGNIĘCIA.

Kapitalizm znalazł się **w ślepej** uliczce. Zesztywniał... **Zahamował się** — jak mówiliśmy — **proces postępu technicznego, który za**stąpiły metody ograniczeń, **zmów** kartelowych, monopolistycznych.

Są trzy — na pierwszy rzut oka—wyjścia:

1) powrót do wolnej **gry sił, do** wolnej konkurencji, ale to wymaga rozbicia **potęgi wielkokapitalistycznej,** wymagałoby **również** rozbicia wielkiego **przemysłu,** wyrzeczenia się **produkcji masowej,** przy której **właśnie trudno o** zastępowanie ogromnych **urządzeń** przemysłowych—nowymi, **bez czego** grozi zanik zysków kapitalistycznych;

2) kontrola państwowa **nad produkcją** i inwestycjami, wyłączenie monopolów, walka z **ograniczeniami.** O takich ramach przebudowy najwięcej u nas się mówi, zapominając, że **wielki kapitał posiadać będzie nadal wszelkie możliwości paraliżowania i sabotowania zarządzeń Państwa.**

Jedno z dwojga: albo **kontrola** taka nie da efektu (złapał kozak tatarzyna, a tatarzyn za łeb trzyma), albo Rząd będzie **musiał** przyjść do wywłaszczenia **wielkiego** kapitału.

W ten sposób zostaje **tylko ostatnie** rozwiązanie — **socjalizacja.** Oczywiście nie socjalizacja całej własności prywatnej, boć przecie socjalizm **nie zwalcza własności prywatnej jako takiej, lecz te typy prywatnej własności, które stwarzają przywileje i krzywdzą** większość społeczeństwa.

***

Wracając do naszych stosunków, stwierdzimy, że **również przebudowa gospodarcza Polski wymaga** ochrony i poparcia **tych** form własności prywatnej, **które** mają pożyteczną funkcję **społeczną** (własność prywatna **chłopska,** drobnomieszczańska), **natomiast likwidacji** tej własności, **która jest** zaporą rozwoju gospodarczego.

L. WINTEROK.

600 emigrantów

do Palestyny

Dn. 29 b. m. wyruszyła z Warszawy ostatnia w b. m. grupa emigrantów do Palestyny. Przez Konstancę wyjedzie 300 wychodźców. Centralny Wydział Palestyński ustalił już plan wychodźtwa na m. kwiecień. Przewidziany jest wyjazd 600 emigrantów w dwóch grupach: 14 i 20 kwietnia. Wszystkie grupy odjadą do Palestyny polskim okrętem S/S „Polonia".

„Naród włoski ma świetną pamięć i umie czekać"

Z okazji 18-ej rocznicy utworzenia pierwszych oddziałów faszystowskich, Mussolini wygłosił do tłumu mowę z balkonu pałacu Weneckiego w Rzymie.

Mówił, jak zwykle, z patosem, z gestykulacją, ani na chwilę nie zapominając o stu obiektywach fotograficznych, wycelowanych w stronę korpulentnej figury il Duce, by potomności przekazać każdy ruch i każdy gest dyktatora.

Jest to zresztą rzeczą stwierdzoną przez psychologów i... psychiatrów, iż autokratyzm i zapędy dyktatorskie idą zawsze w parze z pozą i kabotynizmem. Wystarczy przypomnieć sobie wszystkich dyktatorów, zarówno dawnych, jak i ostatnich lat, oraz ich zachowanie się przy różnych okazjach i ich zamiłowanie do pozy i kabotyństwa, by przyznać, że teza powyższa jest słuszna.

W mowie tej dyktator Włoch powiedział zdanie, pod którym wszyscy możemy obiema rękami podpisać się.

Benito Mussolini powiedział:

„Mówi się, że naród włoski łatwo zapomina. Błąd i jeszcze raz błąd. Jest to błąd, jeden z tych, które popełnia często cudzoziemski obserwator nie zorientowany i powierzchowny. Naród włoski ma pamięć świetną i umie czekać. Czekaliśmy 40 lat, aby pomścić Aduę, a jednak cel ten udało nam się osiągnąć. Ale jeżeli miałoby się wydarzyć, iż pamięć narodu zawiedzie, wówczas my ją zbudzimy ostrym ukłóciem".

Nie wiemy, kto mówił lub mówi, iż naród włoski łatwo zapomina. W stosunku do Włoch jesteśmy właśnie cudzoziemskim obserwatorem, ale błędu tego nigdy nie popełniliśmy. Zawsze zgodnie z Mussolinim twierdziliśmy i nadal twierdzimy, że naród włoski — jak zresztą wiele innych narodów — ma świetną pamięć i umie czekać.

Ta świetna pamięć, która nie pozwoliła włoskiemu narodowi zapomnieć Adui, nie pozwoli mu zapomnieć, że wyzuto go z praw, że pozbawiono go wolności, że odebrano mu wszystko, za co walczyli i krew przelewali Garibaldi, Mazzini, Cavour i co w natchnieniu poetyckim opiewał Carducci. Ta świetna pamięć nie pozwoli mu zapomnieć ofiarnej krwi Matteottiego i łez jego matki.

Tak jest, zgadzamy się z Mussolinim, że naród włoski umie czekać i ma świetną pamięć...

I wcale nie mniej świetną pamięć mają Abisyńczycy, którzy pamiętają tę drugą Aduę.

I Gergolubi, i Harrar, i Addis Abebę.

I ten naród także umie czekać...

X. Y. Z.

Światowa produkcja ropy naftowej w roku 1936-ym

Ostatni zeszyt „PRZEMYSŁU NAFTOWEGO" (Nr. 5 z dn. 10 b. m.) przynosi ciekawe dane liczbowe o światowej produkcji ropy w ubiegłym roku.

Otóż łączna produkcja światowa, ustalona dokładnie na podstawie ogłoszonych ostatnio zestawień statystycznych, równała się w roku 1936-ym 246,461,000 tonn, co w porównaniu z wydobyciem ropy surowej w roku 1935-ym stanowi przyrost 8,8%. Wynik ten nie tylko przewyższa o 37% najniższe wydobycie czasu największej depresji gospodarczej, a mianowicie produkcję r. 1932-go (179,905,000 tonn), lecz dystansuje też o 17% rekordowy wynik okresu przedkryzysowego, a więc wydobycie światowe w r. 1929-ym, równe 210,657,000 tonn.

Ubiegły rok przyniósł też rekordową produkcję ropy surowej w Stanach Zjednoczonych A. P. — 149,575,000 tonn. Kraj ten nie tylko zachował swe przodownicze stanowisko, lecz wzmocnił je jeszcze wydatnie. Drugie miejsce zachował też Związek Republik Sowieckich (27,000,000 tonn), trzecie—Wenezuela (22,800,000 tonn), czwarte — Rumunia (8,703,000 tonn), piąte — Iran (8,331,000 tonn). Znaczne wzmożenie produkcji wykazały należące do Anglii wyspy Bahrein w zatoce Perskiej, które z roku na rok potroiły niemal swą produkcję, podskoczywszy ze 174,000 tonn w r. 1935-ym do 500,000 tonn w roku ubiegłym.

Zmniejszenie się produkcji zanotowano w roku 1936-ym jedynie na Borneo Angielskim, w następstwie wyczerpywania się eksploatowanych terenów, i w Polsce — z powodu zaniku działalności poszukiwawczej.

W firmie „Stradom" w Częstochowie

Robotnicy gotowi poprzeć strajkiem walczących pracowników umysłowych

Wobec oświadczenia firmy „Stradom", że konferencji prowadzić nie będzie z udziałem przedstawiciela Związku, w którym są zorganizowani strajkujący pracownicy umysłowi, delegacje związków robotniczych udały się przed świętami do dyrekcji firmy „Stradom" i do Inspektora Pracy, składając protest przeciwko ignorowaniu przez pracodawców reprezentacji pracowniczej, jaką jest związek zawodowy.

Również delegacje związków robotniczych złożyły oświadczenie, że jeżeli dyrekcja firmy w najbliższym czasie nie doprowadzi do likwidacji zatargu, wówczas robotnicy przystąpią do strajku ogólnego.

Przypuszczać należy, że wobec tak zdecydowanej i solidarnej postawy wszystkich pracowników firmy „Stradom" dyrekcja zrewiduje swoje stanowisko i dojdzie do konferencji na temat wysuniętych żądań już z udziałem przedstawiciela Związku.

Komunikat urzędowy o katastrofie pod Częstochową

PAT. podaje: Według wyników dochodzenia, przeprowadzonego przez komisję dyrekcyjną na miejscu wypadku na stacji Rudniki, ministerium komunikacji podaje do ogólnej wiadomości, że w nocy z dnia 24 na 25 na skutek zawiei śnieżnej, przestały działać urządzenia sygnalizacyjne na stacji Rudniki.

Dyżurny ruchu stacji Rudniki wydał dyspozycje zwrotniczemu, przygotowania jezdni dla przepuszczenia pociągu towarowego po torze głównym. Jednocześnie zawiadomił telefonicznie stację Częstochowa, że sygnały wjazdowe ze strony Częstochowy są nieczynne, o czym należy wydać rozkaz drużynie pociągu motorowego. Wydał dyspozycje zwrotniczemu pójścia pod semafor dla wpuszczenia pociągu motorowego na ręczny sygnał. Zwrotniczy w czasie oczyszczania zasypanej śniegiem zwrotnicy usłyszał sygnał zbliżającego się pociągu motorowego, pobiegł w kierunku zbliżającego się pociągu, podając — jak twierdzi sygnał „stój".

Pociąg jednak nie stanął pod semaforem i nie zmniejszając szybkości wjechał na stację, gdzie nastąpiło fatalne zderzenie.

Dyżurny ruchu stacji Częstochowa uprzedził ustnie kierownika pociągu i motorniczego o nie działaniu sygnałów.

Sądzić należy, że brak ścisłego zastosowania się do przepisów motorniczego Grochowskiego, czy też jedna chwila jego nieuwagi, a cieszył się on wzorową opinią, spowodowała katastrofę, w której zginął sam oraz poniosło śmierć oprócz niego 4 pracowników kolejowych, nie licząc wielu rannych.

Włochy zabezpieczają się od strony Adriatyku

Prasa francuska w komentarzach na temat układu włosko-jugosłowiańskiego, stara się przedstawić go jako instrument dyplomatyczny, rejestrujący odprężenie między Rzymem a Białogrodem i nie naruszający w niczym interesów francuskich, gdyż w art. 6-ym układu zostało wyraźnie podkreślone, że układ ten w niczym nie zaprzecza przyjętym dotychczas przez oba kraje zobowiązaniom międzynarodowym.

„Le Petit Parisien" uwypukla, że artykuł 1 układu zawiera dwustronne potwierdzenie stanu ustanowionego przez artykuły i z tego powodu wzmacnia pokój w jednym z najbardziej newralgicznych punktów Europy. Dziennik podkreśla również, że art. 2 paktu mówiący o konsultacji w razie komplikacyj międzynarodowych nie nadaje tej konsultacji charakteru automatycznego, lecz zastrzega obu stronom swobodę oceny. W nieprawdopodobnym więc wypadku, gdyby Włochy czuły się zagrożone wojną przez Francję, Rzym nie mógłby wymagać pomocy Jugosławii. Przyjaźń włosko-jugosłowiańska — kończy dziennik — nie może przynieść uszczerbku Francji.

Radykalna „Ere Nouvelle" wyraża jednak obawy, że **Włochy zabezpieczyły się w ten sposób od strony Adriatyku, celem uzyskania większej swobody działania wobec skomplikowanej sytuacji na morzu Śródziemnym i w Hiszpanii.**

Socjalistyczny „Populaire" pisze że układ włosko - jugosłowiański ma charakter bilateralny. **Rzym podjął tu więc koncepcję wymierzoną przeciwko paktom regionalnym i wzajemnej pomocy przeciwko napastnikom.**

„Lavoro Fascista" podkreśla, że z tekstu układu politycznego wyraźnie wypływa, że Jugosławia uznała Imperium Afryki Wschodniej, co „stanowi niezbędną przesłankę dla zacieśnienia przyjaźni szczerej i trwałej pomiędzy obu państwami". Ponadto dziennik zwraca uwagę na fakt, że zawartym w układzie politycznym postanowieniom o nieagresji i szanowaniu granic towarzyszy wzorowane na protokółach rzymskich postanowienie o wzajemnej konsultacji i przedsiębraniu środków w wypadku, gdyby interesy Włoch i Jugosławii zostały zagrożone.

W zakończeniu „Lavoro Fascista" z zadowoleniem podkreśla, że Niemcy, Austria i Węgry ustosunkowały się przyjaźnie do porozumienia włosko - jugosłowiańskiego. (PAT.).

***

Zbliżenie włosko - jugosłowiańskie znalazło duży odgłos w prasie rumuńskiej i jest żywo komentowane w tutejszych kołach politycznych. Mimo początkowego zaskoczenia, układ włosko - jugosłowiański jest komentowany na ogół przychylnie w tutejszych kołach politycznych. Spotkanie białogrodzkie komentowane jest dalej jako wydarzenie dyplomatyczne o wyjątkowym znaczeniu dla sytuacji Europy Środkowej.

Losy sprawy Parylewiczowej

W nadchodzącym tygodniu władze sądowe przystąpią do sporządzenia aktu oskarżenia w głośnej sprawie korupcyjnej, w której czołową oskarżoną była ś. p. Wanda Parylewiczowa.

Do sporządzenia aktu oskarżenia wyznaczony został wiceprokurator Sądu Apelacyjnego w Krakowie, Garbaczewski.

Bazy ufortyfikowane w Katalonii

Radiostacja Rządowa hiszpańska donosi, iż Rząd przeznaczył na prace fortyfikacyjne w Katalonii sumę 63 milionów pesetów.

Ta sama radiostacja donosi, że do Meksyku przybyła delegacja katalońska, która przeprowadziła jakoby z Rządem meksykańskim uwieńczone powodzeniem rokowania o dostawę znacznych ilości broni i materiału wojennego.

(PAT.).

Miniona i przyszła sesja parlamentu francuskiego

Izby ustawodawcze, zakończyły, jak donosiliśmy, swe prace w ciągu nocy z czwartku na piątek około godziny 2.30 nad ranem po wyczerpaniu najpilniejszych spraw, znajdujących się na porządku dziennym, a w szczególności po uchwaleniu ustawy, polepszającej byt drobnych urzędników przez zniesienie pozostałości dekretów oszczędnościowych oraz po uchwaleniu ustawy, regulującej ceny w hotelach i restauracjach.

W ten sposób została zakończona pierwsza zwyczajna sesja Izb w ciągu r. b. W ciągu sesji obecnej było kilka wielkich debat parlamentarnych, dotyczących polityki zagranicznej, obrony państwa oraz polityki wewnętrznej i finansowej.

Izby zbiorą się po feriach świątecznych dopiero 27 kwietnia celem podjęcia dyskusji nad waloryzacją cen rolnych, nad rozwiązaniem kontraktów od lokali handlowych i przemysłowych, oraz nad ustawą o polubownym uregulowaniu długów drobnych kupców i rzemieślników.

Dopiero w pierwszy piątek po powrocie Izb, rozpocznie się debata o charakterze politycznym.

Likwidacja szajki przemytników spirytusu rumuńskiego

Organa straży granicznej zlikwidowały systematyczny przemyt spirytusu, pochodzenia rumuńskiego, który przewożono przez zieloną granicę, a następnie sprzedawano w różnych miastach Małopolski.

W związku z likwidacją tej afery, aresztowano 7 osób z przemytnikiem Stefanem Kielcą na czele.

Czechosłowacja i Rumunia wobec sytuacji międzynarodowej

W Pradze ogłoszono komunikat urzędowy, głoszący, że w czasie rozmów między premierami Tatarascu i Hodzą, które toczyły się w obecności ministra Krofty,— obaj premierzy stwierdzili zgodność poglądów obu krajów na sprawy międzynarodowe. Wyrażają oni zadowolenie ze zbliżenia włosko - jugosłowiańskiego, którego oddawna pragnęły wszystkie państwa Małej Ententy, potwierdzają swe pragnienie najściślejszej współpracy pomiędzy krajami naddunajskimi, odrzucają wszelkie projekty restauracji Habsburgów i zakładają podstawy rozwoju handlu między obu krajami. (PAT.).

Przed otwarciem nowej linii autobusowej Katowice-Kraków

W ub. środę wyruszył próbny autobus Śląskich Linij Autobusowych do Krakowa, celem ustalenia nowej trasy i przystanków. Nowa linja ma być uruchomiona od 1 kwietnia b. r.

W jeździe próbnej wzięli udział, oprócz członków Zarządu Śl. L. A. pp. Popka i Przybyły, i dyrektora Mikszana, inż. Antes oraz liczne grono dziennikarzy. W celu najlepszej obsługi nowej linii dyrekcja Śl. L. A. uruchomiła najnowszy, luksusowy typ autobusu, wyposażonego w angielski silnik Leyland o mocy 120 HP. Autobus wykonany jest, oprócz silnika, prawie całkowicie we własnych warsztatach w Katowicach i prezentuje się doskonale. Gustowne wykonanie wewnętrzne i zewnętrzne, duża pojemność (44 miejsc siedzących), solidność wykonania, świadczą najlepiej o tej instytucji międzykomunalnej, jaką są Śl. L. A.

Nowa trasa biegnie przez Mysłowice, Modrzejów, Jaworzno, Chrzanów, Trzebinię, Krzeszowice, Zabieszów, Bronowice, Kraków. Oprócz tych większych miejscowości przewidziane są dalsze liczne przystanki. Długość trasy wynosi 79 kilometrów. Czas trwania jazdy: godzina i 56 minut. Cena przejazdu do Krakowa wynosi 4,30 zł. Na razie uruchomione zostaną dwie pary autobusów, a mianowicie: Z Katowic Rynek odjazd o godz. 7.30 i 14, z Krakowa o godz. 10,45 i 17-ta. Do autobusów będą przyczepione zamknięte wózki bagażowe. W razie opłacalności nowej linii będą uruchomione dalsze połączenia, ewentualnie co dwie godziny.

Olbrzymi i wspaniale prezentujący się autobus wywoływał podczas kursu próbnego wszędzie wielkie wrażenie. W Chrzanowie i innych miasteczkach powstały przy autobusie formalne zbiegowiska.

Dotąd nie widziano tu jeszcze tak olbrzymich autobusów (największych w środkowej Europie).

Nawet w Krakowie, który przyzwyczajony jest do różnych imprez, spowodował nowy olbrzym podczas postoju na dworcu autobusowym przy Teatrze Miejskim nielada sensację. Napływ ciekawych był tak duży, że policjant musiał regulować ruch na dworcu.

Na miejsce postojów autobusu przybyła komisja, złożona z przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego i Magistratu, którzy uznali autobusy Śl. L. A. za odpowiednie do uruchomienia na linii Katowice — Kraków, udzielając Śl. L. A. koncesję na tę linię.

Miasto bez wróbli

Gdy w Niemczech przystąpiono do tępienia wróbli, jako szkodników rolnictwa, stwierdzono ze zdumieniem, iż miasto Altenau w górach Harcu nie ma wcale wróbli.

W okolicach Altenau oraz w ogrodach niewielkiego miasteczka pełno wszelkiego innego ptactwa, brak tylko wróbli. Natomiast m. Zellerfeld oddalone zaledwie o kilka kilometrów ma wróbli poddostatkiem.

Z początku przypuszczano, że wróble wypłoszyły drapieżne ptaki z pobliskich lasów, ale przypuszczenie to okazało się mylne, ponieważ stwierdzono, iż wróble nie unikają sąsiedztwa drapieżników. Następnie sądzono, że wróble unikają tego miasta, ponieważ w pobliżu znajdują się kopalnie ołowiu i unoszący się w powietrzu pył ołowiany odstrasza ptaki. Ale i to przypuszczenie okazało się błędne, ponieważ kopalnie ołowiu są już od paru lat nieczynne, a ptaki w dalszym ciągu „bojkotują" Altenau.

Niemieccy ornitolodzy głowią się nad rozwiązaniem tej zagadki, ale dotychczas przyczyny tego dziwnego zjawiska nie odkryli.

Żółty śnieg

Podobnie, jak zeszłego roku, spadł w Arosa (Szwajcaria) śnieg o żółtym zabarwieniu, które, jak stwierdzone zostało w obserwatorium klimatologicznym, pochodzi ze zmieszania się zwyczajnego śniegu z pyłem Sahary, przedostającym się w porze zimowej z Afryki, dzięki powstającym wtedy prądom powietrznym.

Wyrok na oszustów ubezpieczeniowych w Katowicach

Definitywnie zakończona została rozprawa przeciwko oszustom asekuracyjnym Tymoteuszowi Udolfowi, Leonowi Buchalikowi, Adelrykowi Kuczokowi, Janowi Kustowi, Marcie Nawrockiej, Franciszce Śladkowej i Pawłowi Niemcowi. Ubezpieczali oni fikcyjne osoby w niemieckich towarzystwach asekuracyjnych, nie mających prawa działania w Polsce.

Po dłuższej korespondencji jedno z tych towarzystw wyraziło zgodę na przyjęcie ubezpieczenia na sumę 3.000 dolarów, niejakiego Antoniego Profaski z Jaśkowic (pow. pszczyński). W tym celu na żądanie towarzystwa oszuści przedłożyli świadectwo lekarskie i dopełnili wszelkich formalności, potrzebnych do uzyskania polisy ubezpieczeniowej. W kilka miesięcy po otrzymaniu polisy towarzystwo ubezpieczeniowe zostało powiadomione o śmierci Profaski z dołączeniem świadectwa zgonu. W ten sposób uzyskali oni premię asekuracyjną w kwocie ponad 15.000 zł. Zachęceni tym powodzeniem wszczęli dalsze kroki w kierunku ubezpieczenia dalszych 9 osób. W tym jednakże czasie zostali oni zdemaskowani i osadzeni w więzieniu.

Na ostatniej rozprawie przesłuchano dalszych świadków. Po dłuższej naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego Udolf i Ruchalik skazani zostali po dwa lata więzienia, Suczok i Nawrocka po 9 miesięcy, Niemiec na 8 miesięcy, Kuzia na 7 a Śladek na 6 miesięcy więzienia.

Radio warszawskie

WTOREK DN. 30.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 „Parę informacji". 7.30 Muzyka (płyty). Rezerwa: A. Romans: Czarna dziewczyna. 12.00 Hejnał. 12.03 Tańce polskie Moniuszki, Namysłowskiego i Lewandowskiego w wyk. ork. P. P. pod dyr. A. Dołżyckiego. 12.40 Dzien. połudn. 12.50 „Skrzynka rolnicza". 15.00 Wiadom. gospod. 15.15 Józef Schmidt i orkiestra „Dajos Bela" (płyty). 16.00 „Stolica i jej sprawy". 16.15 „Skrzynka P. K. O." 16.30 Zespół mandolinistów „Kaskada" pod dyr. E. Ciukszy (z Wilna). 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona. 17.15 Koncert kameralny. Wyk. I. Rosenbaum — fortep., J. Kamiński — skrzypce, M. Neuteich —wiolonczela. 17.50 „Facecje pana Zery" — monolog. 18.00 Pog. akt. 18.10 „Sport na Pomorzu" — pogad. 18.20 Koncert rekl. 18.45 Program. 18.50 Przem. woj. pomorskiego Wł. Raczkiewicza z okazji otwarcia Tygodnia Propag. Pomorza. 19.00 „Czego szukamy w teatrze" — dyskusję zagai Tymon Terlecki. 19.20 Muzyka lekka w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 20.00 Rozmowa muzyką ze słuchaczami. 20.15 Chóry pomorskie „Gatnica" i „Halka". 20.45 Dzienn. wiecz. 20.55 Pog. aktual. 21.00 „Żarty muzyczne". 21.45 „Płyty dla znawców — Jan Brahms". 22.20 „Portret Przybyszewskiego na tle jego listów" — szkic literacki — wygł. H. Huszcza-Winnicka. 22.35 Muz. z dancingu „Cafe - Club" w Warszawie.

KRONIKA ŚLĄSKA

Wypowiedzenie zarobków w przemyśle cynkowym

KOMUNIKAT
Komisji Międzyzwiązkowej Związków Zawodowych Przemysłu Metalowego w sprawie wypowiedzenia zarobków w przemyśle cynkowym

Komisja Międzyzwiązkowa Zw. Zawodowych Przemysłu Metalowego uchwaliła wypowiedzieć z dniem 1.IV. b. r. umowę taryfową w dziale tabeli płac i listy zaszeregowań dla hut metalu (przemysł cynkowy , huty tlenku cynku, zakłady elektrolityczne, prażalnie, fabrykacje kwasu siarkowego, wytwory szamotowe, fabrykacja mufli, walcownie cynku,, huty ołowiu i t. d.).

Wobec dwukrotnej obniżki zarobków w dziale przemysłowym, jak również wobec zwyżki cen artykułów spożywczych, Komisja Międzyzwiązkowa żąda podwyżki płac o 20%.

***

Jak się dowiadujemy, Związek Pracodawców przyjął wypowiedzenie do wiadomości i wyznaczy w najbliższym czasie układy między stronami.

Kto skradł 7 kg. materjału wybuchowego

Strzelniczy kamieniołomów w Dieckowicach (pow. pszczyński) stwierdził, że z magazynu zginęło 7 kg. materiału wybuchowego „Amonit", 200 kapiszonów i 6 rolek lontu. Powiadomił on o tym natychmiast policję, która wszczęła energiczne poszukiwania sprawców kradzieży.

Nie można narazie ustalić, w jaki sposób kradzieży tej dokonano i w jaki sposób złodziej dostał się do magazynu, gdyż specjalna kłódka śrubowa, — zamykająca drzwi, była nienaruszona. Kradzieży można więc było dokonać tylko podczas godzin pracy, kiedy magazyn jest niezamknięty.

Szan. Towarzysze i Towarzyszki! Prosimy przy zakupach uwzględniać te firmy, które się w naszem piśmie ogłaszają.

Zabawa z rewolwerem kosztowała życie ludzkie

W szpitalu miejskim w Tychach (pow. pszczyński) zmarła wskutek zakażenia krwi 39-cio letnia Anna Norasowa, żona pomocnika pocztowego z Urbanowic (pow. pszczyński).

Okoliczności, związane z nabawieniem się przez zmarłą zakażenia w wyniku dochodzeń, przedstawiają się w następujący sposób. Przed kilku dniami Norasowa była z wizytą u swych znajomych w Bieruniu Starym, do których przybył również,, w nieco podchmielonym stanie, niejaki Walenty Coj. W mieszkaniu znajomych Coj począł zabawiać się bronią palną, która w pewnej chwili wypaliła. Kula odbiła się od posadzki cementowej i zraniła Norasową, ta w następstwie nabawiła się zakażenia krwi. Od tego czasu Coj nie przebywa w domu i ukrywa się przed policją, obawiając się odpowiedzialności sądowej.

Śmierć górnika

Na kopalni „Walenty — Wawel" w Nowej Wsi wydarzył się przed świętami wypadek górniczy. Obrywającymi się zwałami węglowymi zasypany został 32-letni ładowacz Jan Żurek z Nowej Wsi. Spod gruzów wydobyto nieprzytomnego ładowacza ze złamanym kręgosłupem i przewieziono natychmiast do szpitala Spółki Brackiej, gdzie pomoc okazała się już bezskuteczną, gdyż nieszczęśliwy w drodze wyzionął ducha.

Radio śląskie

WTOREK, 30 marca.

6.00 Pieśń. 6.03 Polki i oberki (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Melodie Suppe'go (płyty). 12.50 Biuro domowe — pog. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Stefan Bob śpiewa utwory tan (płyty). 13.58 Wiad. giełdowe. 15.15 Koncert reklam. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Piosenki włoskie i hiszpańskie (płyty). 18.20 Skrzynka ogólna. 18.30 O śpiącym wojsku polskim w Tatrach — Przerwy-Tetmajera — wygłosi w gwarze podhalańskiej Józef Chlebuś.

ŚRODA, 31 marca.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 Różne marsze (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Ork. Syrena-Rekord (płyty). 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka taneczna (płyty). 13.58 Wiad. giełd. 15.15 Koncert reklam. 15.35 Życie kult. giełd. 15.40 Na krakowską nutę (płyty). 16.30 Recital Ady Sari (płyty). 18.20 Klasy IV-te urządzają wycieczkę — reportaż w opr. prof. Tadeusza Batleii. 19.20 Beethoven: Sonata es-dur op. 51 nr. 3 — gra Aleksander Brachocki. 19.40 Lud polski na Śląsku Opolsikm — pog. 19.50 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

Pożar w łazienkach górniczych

Powstał pożar w łazienkach robotniczych na szybie kopalnianym „Maria" w Chorzowie II. Zaalarmowani górnicy wyjechali z podziemi na powierzchnię i pożar po krótkim czasie ugasili. Od ognia spłonęło 60 ubrań górniczych. Przyczyna pożaru nie została ustalona.

Ponowne uruchomienie huty „Łazarz"

Dyrekcja Śląskich Kopalń i Cynkowni postanowiła uruchomić hutę „Łazarza" w Radzionkowie — nieczynną od 1932 roku.

W tym celu przyjętych zostanie około 30 robotników do prac przygotowawczych. Z chwilą uruchomienia całej huty zatrudnienie znajdzie większa ilość bezrobotnych z Radzionkowa i okolicy. Przed unieruchomieniem huta ta zatrudniała około 700 robotników. (PAT).

Repertuar teatrów

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Wtorek, 30 marca Występ Hanki Ordonówny o godz. 20-tej.

Środa, 31 marca „Kto zabił (dla bezrobotnych) o godz. 19.

Czwartek, dnia 1 kwietnia „Wieczór trzech króli" o godz. 20.

Czytajcie prasę socjalistyczną

KRONIKA KRAKOWSKA

Słowo honoru

Komitet P. P. S. w Woli Duchackiej (pow. Kraków) zamierzał urządzić w sali Domu Gminnego uroczystość odsłonięcia sztandaru partyjnego.

Na miesiąc przed uroczystością członkowie Komitetu zwrócili się do p. Persa, prezesa Zw. Strzeleckiego, który dzierżawi salę, o wynajem jej na tę uroczystość. P. Pers słowem honoru solennie zobowiązał się wypożyczyć salę. Komitet mając takie przyrzeczenie poczynił wszelkie przygotowania do uroczystości, przyczem nie obeszło się bez wydatków.

Aliści w przeddzień uroczystości p. Pers pokazał „perskie oko" i odmówił sali, **nie podając żadnych motywów.** Oczywiście była to zwykła złośliwość i chęć dokuczenia socjalistom.

Podkreślić należy, że Dom gminny powstał za pieniądze wszystkich mieszkańców gminy i że według zapewnień miarodajnych czynników wszystkie organizacje, znajdujące się na terenie gminy, miały z niego korzystać.

Postępek zatem p. Persa był nie tylko złośliwy, ale również bezprawny.

Uroczystość odsłonięcia sztandaru mimo to odbyła się, pod gołym niebem przy licznym udziale ludności wsi. Strat poniesionych przez niedotrzymanie słowa przez p. Persa Komitet będzie dochodził na drodze sądowej.

Tak wygląda ‚słowo honoru" p. Persa.

Wsparcia dla ubogich

KOMUNIKAT

Zarząd Miejski w Krakowie rozda potrzebującym pomocy, a wstydzącym się żebrać chrześcijanom, moralnego prowadzenia się, stale zamieszkałym w Krakowie — 39 wsparć w kwotach po 20 i 15 zł. Wsparcia będą wypłacane z fundacji ś. p. Jerzego Gaffenki dla ubogich chrześcijan krakowskich w maju br.

Prośby można wnosić pisemnie lub ustnie do Wydziału Opieki Społecznej tut. Zarządu Miejskiego (Referat Opieki nad dorosłymi i rodzinami — ul. Poselska 10, parter) w nieprzekraczalnym terminie do dnia 6 kwietnia br. w godzinach między 10 a 12-tą, z wyjątkiem dni świątecznych.

Towarzysze Esperantyści!

Zarząd „Robotniczego Esperanckiego Klubu Przy TUR. w Krakowie" zawiadamia wszystkich Towarzyszy Esperantystów i sympatyków o ponownym zorganizowaniu się. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Klubu w lokalu przy ul. Brackiej 5, I p. m. 15 w każdy poniedziałek i czwartek od godz. 19.30 do 21. Bliższych informacji udziela sekretariat.

Dyżury lekarzy

Dnia 29 marca — dzień

Dym Osi — św. Gertrudy 18, tel. 105-58.

Twardowski Marian — Lubomirskich L. 27.

Rosenbaum Barbara — Fałata 14, tel. 100-67.

Stanowski Józef — Łobzowska 45, tel. 174-42.

Radio Krakowskie

WTOREK, 30 marca.

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muzyka por. (płyty). 12.50 Prosimy do mikrofonu. 14.00 Orkiestra i soliści (płyty). 15.15 Koncert reklam. Czy wiecie, że... 15.50 Ambroise'a (płyty). 16.00 Felieton: Antkowa harmonia — wygł. Franciszek Wojtyga. 18.20 Muz. baletowa (płyty). 18.45 Program.

ŚRODA, 31 marca.

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muz. por. (płyty). 14.00 Lok. wiad. gospod. 14.05 Koncert muzyki lekkiej (płyty). 15.15 Konc. reklam. 15.20 Fragm. operetkowe (płyt). 16.05 Wiad. z dnia. 16.30 Konc. popularny (płyty). 18.20 Oktet Squire'a (płyty). 18.45 Program. 19.20 A. Glazunow: Konc. skrzypcowy a moll op. 82 (płyty). 19.45 Rec. fortep. T. Gostomskiego. 20.10 Arie z oper Pucciniego (płyty).

Repertuar

Nadscenka I. Różańskiej. „Pisanki w Krakowie".

TEATR „BAGATELA": Rewia p.t. „Wesołe święta" i film „Krwawe perły".

Pracownicy nie dadzą się wyzyskiwać

Z życia Zw. dozorców domowych i służby domowej w Zakopanem

Sześć miesięcy mija od powstania Zw. Zaw. Służby Domowej w Zakopanem. W tym krótkim czasie Związek, imieniem zorganizowanej Służby domowej, przeprowadził szereg korzystnych interwencyj, a najważniejsze jest to, że została zawarta umowa zbiorowa,— regulująca warunki płacy i pracy w przemyśle hot. - pensjonatowym

Zrzeszenie pracodawców umowę tę wypowiedziało i ważność jej wygasa z dniem 31 marca 1937 r.

Pracodawcy uważali za korzystniejsze dla siebie wypowiedzieć umowę, bo wygodniej mieć takiego pracownika, który nie ma żadnej obrony. Zdaniem pracodawców, służba to niewolnicy pana, który daje pracę i utrzymanie, a za to każe harować od godz. 7-ej rano do 11-ej wiecz. i pokornie czekać na napiwki przy wyjeździe gościa.

Związek przeciwstawił się temu stanowi i zażądał zapłaty, a nie łaski gościa. Umowa zbiorowa przewidywała doliczanie za obsługę. Za te żądania spadły na Organizację najróżnorodniejsze szykany. Starano się odciągnąć pracowników od Związku. Jeden z filarów zrzeszenia grozi, że za należenie do Związku pracownicy dostaną po cztery lata kryminału. Tym „bohaterem" zajmiemy się w najbliższych dniach. Dziś stwierdzamy jedno: dość było wyzysku, dość było krzywdy; jesteśmy zdolni bronić się przed wyzyskiem; potrafimy obronić to, co nam daje ustawa, nie damy łamać ustawy i z tego stanowiska nie ustąpimy.

Nie dobrze się dzieje w paszałyku wójta Krewniaka

Mieliśmy już niemiłą okazję do zajęcia się osobą wójta gminy Zielonki, p. Krewniaka, który w zgodzie z brzmieniem swego nazwiska odznacza się krewkim temperamentem, wyładowując go na tych nieszczęśliwcach, których zły los zagnał do kancelarii wójtowskiej. Pisaliśmy o pobiciu Fr. Kremara przez Krewniaka i jego kompanów braci Nowaków. Obecnie zajmiemy się inną dziedziną działalności tym razem raczej „nie działalności" p. wójta.

Prądnik Biały należący do gminy zbior. Zielonki jest wcale ładnie rozbudowaną wsią. Cóż z tego kiedy ulice znajdują się w stanie zupełnego zaniedbania. Główna ulica Mickiewicza w czasie roztopów i słoty to jedno wielkie bajoro. Niepodobna przez nią przejść ani przejechać. Ludzie brną w błocie dosłownie powyżej kostek. — Pełno tu dziur i zdradliwych przejść, na których można sobie nogi połamać. A trzeba wiedzieć, że ulica ta jest całkowicie zabudowana i zamieszkana najliczniej. — Podatki trzeba regularnie płacić, ale o regulację ulic, nikt się nie zatroszczy.

Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie wspomnieć o budowie mostu na Białusze. Mimo istotnej potrzeby do tej pory nie wybudowano tego mostu. Konie, ciągnące wozy, zapadają się po brzuchy w mule rzeki i zdarzyły się wypadki że łamały nogi.

Oto kwiatuszki z urzędowania p. Krewniaka. Zdaje się, że p. wójt za swój obowiązek uważa tylko niewłaściwe zachowanie się wobec interesantów. Może by p. starosta pouczył p. wójta o istotnych jego obowiązkach albo, co byłoby o wiele korzystniejsze dla gminy, zwolnił go z tego stanowiska, do którego nie dorósł. Tak byłoby najlepiej.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Człowiek lew".

ATLANTIC: „Matura" i „Papa się żeni".

PROMIEŃ: „Bohater".

STELLA: „Barbara Radziwiłłówna".

SWIT: „Ordynat Michorowski".

UCIECHA: „Dyplomatyczna żona"

WANDA: „Dama kameliowa".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Awantura amerykańska".

PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA w Krakowie, ul. Dunajewskiego 1.7, udziela porad lekarskich niezamożnym kobietom w sprawie zapobiegania ciąży oraz leczenia bezpłodności. Czynna we wtorki i czwartki od godz. 18 do 20, w piątki od 10 do 12.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.